

Sygn. akt I Ca 413/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 19 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSO Iwona Podwójniak

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku L. T.

z udziałem K. B. i B. T.

o zasiedzenie

o na skutek apelacji wnioskodawczynie

od postanowienia Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 29 kwietnia 2016 roku, sygnatura akt I Ns 747/15

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od wnioskodawczynie L. T. solidarnie na rzecz uczestniczek postępowania K. B. i B. T. 600 (sześćset) złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt Ca 413/16

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu oddalił wniosek L. T. o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1986 roku własności nieruchomości rolnej położonej w R., gmina B. w województwie (...), oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działek (...) o powierzchni 1.6390 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Wieluniu urządzona jest KW o numerze (...) (pkt 1.).

Sąd pierwszej instancji orzekł także o kosztach postępowania (pkt 2. i 3.)

***Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:***

Nieruchomość objęta księgą wieczystą numer (...) położoną w R., oznaczoną obecnie numerami działek (...) o łącznej powierzchni 1,6390 ha należała do J. i J. małżonków P., rodziców wnioskodawczynie L. T. oraz uczestniczki K. B.. J. i

J. P. darowali w/w nieruchomości na rzecz K. B. i jej ówczesnego męża E. R. na podstawie umowy z dnia 24 kwietnia 1962 roku.

Małżeństwo K. B. i E. R. nie przetrwało. Wchodzące w spadek po E. R., zmarłym w dniu 11 kwietnia 1995 roku, gospodarstwo rolne nabyły żona L. R. oraz córka G. M. po 1/2 części. Umową z 14 kwietnia 2015 roku L. R. i G. M. darowały swoje udziały w nieruchomości na rzecz B. T.. Zanim zawarto w/w umowę wnioskodawczyni proponowała we wrześniu 2014 roku G. M., iż kupi od niej i jej matki udziały w nieruchomości.

Po otrzymaniu w 1962 roku nieruchomości K. B. wspólnie z ówczesnym mężem zajmowała się darowaną nieruchomością. Po ustaniu małżeństwa uczestniczka przeprowadziła się do domu rodzinnego, jednakże w dalszym ciągu zajmowała się ziemią, utrzymując się z niej oraz z podejmowanych prac u ogrodników. W 1972 roku ponownie wyszła za mąż, w 1978 roku wyprowadzając się wraz z rodziną z R.. W związku z powyższym oddała nieruchomość w dzierżawę siostrze L. T., ustalając wysokość czynszu na kwotę 100,00 złotych albo dwa worki ziemniaków rocznie. Do 2005 roku K. B. razem z dziećmi przyjeżdżała latem do domu rodzinnego, pomagając w tym czasie siostrze i pracując na wydzierżawionej nieruchomości. W 2006 roku zmarła matka wnioskodawczyni i uczestniczki postępowania, w tym też czasie doszło do scysji między K. B., a córką L. T. - od tego momentu uczestniczka przestała pojawiać się w R., w tym na terenie należącej do niej nieruchomości rolnej.

Umówiony czynsz K. B. odbierała od L. T. w gotówce, przyjeżdżając do R. autobusem, następnie gdy dzieci uczestniczki przyjeżdżały do L. T. samochodem w ramach czynszu dzierżawnego zabierały ziemniaki lub inne płody rolne.

Na dzień 16 lutego 2015 roku wyznaczony został termin zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego wyżej opisywanej nieruchomości u notariusza I. K. w Kancelarii Notarialnej w W.. Po stronie sprzedającej wystąpić miały K. B., L. R. i G. M., zaś kupującą miała być L. T.. Przed przybyciem do kancelarii wnioskodawczyni przekazała na rzecz K. B. - do rąk zięcia uczestniczki - pieniądze tytułem ceny nabycia nieruchomości. Do podpisania aktu notarialnego ostatecznie nie doszło, gdyż notariusz poinformował wnioskodawczynię o możliwości wystąpienia na drogę sądową z wnioskiem o zasiedzenie nieruchomości.

Z uwagi na rezygnację z zawarcia umowy sprzedaży uczestniczki zleciły wznowienie granic nieruchomości.

Sąd nie dał wiary zeznaniom T. P., J. T. w zakresie, w którym twierdzili, że siostr nie łączyła umowa dzierżawy i że jedyną osobą zajmującą się ziemią była L. T.. Sąd nie oparł się także na zeznaniach M. S. i M. Z., gdyż nie posiadali informacji istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy dokonał analizy przesłanek materialnoprawnych zasiedzenia nieruchomości oraz związanych z nimi przepisów, a następnie stwierdził, iż po stronie wnioskodawczyni przesłanki te nie zostały spełnione.

Sąd zaznaczył, że dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy decydujące znaczenie ma ocena charakteru posiadania przedmiotowej nieruchomości przez wnioskodawczynię, a mianowicie czy była posiadaczem samoistnym objętej sprawą nieruchomości.

Sąd przyjął stanowisko, iż L. T. nie była posiadaczem samoistnym nieruchomości, przemówił za tym fakt, iż uprawiała ona działkę przez wskazany we wniosku okres, jednakże czyniła to jako dzierżawca, o czym świadczy między innymi to, że płaciła K. B. czynsz w gotówce bądź w płodach rolnych. Dodatkowo za przyjęciem zależnego charakteru posiadania przemawia wyrażona przez wnioskodawczynię chęć kupienia nieruchomości, co w okolicznościach niniejszej sprawy wskazuje na to, że L. T. nie uważała się za właścicielkę gospodarstwa.

Wobec stwierdzenia, iż nie została na gruncie niniejszej sprawy zrealizowana przesłanka samoistnego posiadania nieruchomości przez wnioskodawczynię, Sąd nie badał wystąpienia pozostałych przesłanek instytucji zasiedzenia gdyż było to bezprzedmiotowe i wnioszek oddalił.

O kosztach niniejszego postępowania, tj. zastępstwa prawnego oraz o opłacie od zażalenia Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 520 § 2 k.p.c., mając na uwadze rozstrzygnięcie sprawy oraz fakt, iż interesy uczestników były sprzeczne.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się wnioskodawczyni, której pełnomocnik zaskarżył postanowienie w całości, zarzucając naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 172 k.c. poprzez przyjęcie i ustalenie, iż posiadanie nieruchomości przez wnioskodawczynię miało charakter posiadania zależnego (dzierżawy) w sytuacji gdy nie ma wiarygodnych dowodów przemawiających za zawarciem takiej umowy. Pełnomocnik zarzucił również brak tytułu pod jakim wnioskodawczyni przekazywała uczestniczce K. B. ziemniaki przy jednoczesnym braku dowodów na okoliczność przekazywania pieniędzy za rzekomą dzierżawę. Podniósł także, iż istnieją wiarygodne dowody na potwierdzenie płacenia przez wnioskodawczynię podatku rolnego oraz należności za meliorację, co świadczy o samoistnym charakterze posiadania nieruchomości przez wnioskodawczynię.

W oparciu o powyższe, pełnomocnik L. T. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie wniosku i stwierdzenie, iż z dniem 1 stycznia 1986 roku wnioskodawczyni nabyła przez zasiedzenie własność nieruchomości rolnej położonej w R., gmina B. w województwie (...), oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działek (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Wieluniu urządzona jest KW o numerze (...).

W przypadku uznania, iż Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik wniósł także o zwolnienie wnioskodawczyni od obowiązku uiszczenia opłaty od apelacji w całości.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik K. B. oraz B. T. wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczek kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zasygnalizować należy, że Sąd odwoławczy, analizując zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie stwierdzenia, iż L. T. była dzierżawcą nieruchomości objętej niniejszym postępowaniem, stwierdził, że kwalifikacja prawna władztwa nad spornym gruntem jako dzierżenia nie jest ustaleniem faktycznym, lecz zastosowaniem normy prawa materialnego, tj. art. 336 i 338 k.c., do którego to zagadnienia Sąd odwoławczy odniósł się w dalszej części uzasadnienia.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniósł się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż tylko niewadliwie oceniony materiał dowodowy mógł posłużyć do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w rezultacie do trafnego zastosowania przepisów prawa materialnego.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych z reguły łączy się z wadliwą oceną dowodów, a więc z naruszeniem przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. Prawidłowe postawienie omawianego zarzutu wymaga nie tylko wskazania konkretnych dowodów przeprowadzonych w sprawie, ale także podania, w czym skarżący upatruje wadliwość ich oceny i jej wpływ na ustaloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia.

(vide: wyrok SN z 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, MoP 2004, nr 10, s.439, wyrok SN z 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04, LexPolonica nr 1633068, wyrok SN z 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, „Prawo Bankowe” 2006, nr 5, s. 12).

Dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji

błędnie ustalił stan faktyczny (vide: H. Pietrkowski, Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych, Warszawa 2011, s. 409-410).

W ocenie Sądu pełnomocnik wnioskodawczynie nie wykazał wyżej wskazanych przesłanek, koniecznych dla uznania zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż pełnomocnik wnioskodawczynie niesłusznie przyjął, że Sąd pierwszej instancji odrzucił zeznania uczestniczki K. B. oraz wnioskodawczynie L. T.. Analiza uzasadnienia sporządzonego przez Sąd pierwszej instancji prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż postawiona przez pełnomocnika teza jest niesłuszna. Sąd pierwszej instancji wyraźnie wskazał na zeznaniach jakich osób nie oparł się rekonstruuując stan faktyczny. Wśród wymienionych nie występuje K. B. oraz L. T., natomiast osoby te wprost zostały wskazywane są przez Sąd pierwszej instancji jako osobowy materiał dowodowy, na podstawie którego Sąd czynił ustalenia w niniejszej sprawie.

Z uwagi na powyższe Sąd za nietrafny uznał zarzut pełnomocnika o odrzuceniu przez Sąd pierwszej instancji zeznań K. B. oraz L. T..

Pełnomocnik wnioskodawczynie wskazał jako niesłuszne odrzucenie zeznań świadków T. P. oraz J. T. podnosząc, iż Sąd pierwszej instancji uczynił to bez wskazania przyczyn. Sąd pierwszej instancji precyzyjnie wskazał, którym elementom zeznań w/w świadków nie dał wiary, co pozwala wywieść z całokształtu uzasadnienia jakie były przyczyny odrzucenia konkretnych fragmentów zeznań. Stwierdzenie T. P. o tym, iż wyłącznie wnioskodawczynie uprawiała ziemię już w latach 60-tych, gdyż jego ocena co do tego, iż wnioskodawczynie władała nieruchomością jak właścicielka nie znajduje logicznego wsparcia w dalszym toku jego wypowiedzi, iż jednocześnie przekazywała K. B. ziemniaki.

Pełnomocnik wnioskodawczynie przedstawił szereg okoliczności, w tym między innymi dokumentację mającą świadczyć o tym, iż wnioskodawczynie płaciła zobowiązania z tytułu podatku rolnego oraz że zapłaciła za meliorację, co miało być w sprzeczności z poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji ustaleniami. Jednakże materiał dowodowy może zostać uzupełniony na etapie postępowania apelacyjnego jedynie poprzez zgłoszenie stosownych wniosków w trybie art. 381 kpc a takiego wniosku w apelacji nie zawarto, co czyni jego analizę niedopuszczalną. Jedynie na marginesie dodać należy, że sam fakt uiszczania podatku rolnego nie przesądza automatycznie o charakterze posiadania.

Sąd drugiej instancji nie podzielił także zarzutu skarżącej jakoby Sąd pierwszej instancji oparł się jedynie na zeznaniach świadków, którzy nie byli świadkami bezpośrednimi ustaleń stron w przedmiocie losów nieruchomości, przez co ich zeznania nie mogą być konstytutywne w aspekcie charakteru posiadania przez wnioskodawczynie nieruchomości. Na wstępie zaznaczyć należy, że na gruncie niniejszej sprawy nie ma bezpośrednich świadków ustaleń K. B. i L. T. odnośnie losów nieruchomości objętej sporem, także zeznania wszystkich świadków były w tym zakresie dowodami pośrednimi. Sąd pierwszej instancji dokonał analizy zeznań znacznej liczby świadków, nie opierając się jedynie na dwóch, których zeznania nie wniosły niczego do sprawy. Choć faktycznie brak świadków bezpośrednich dokonywanych w latach 60-tych i 70-tych ustaleń między K. B. a L. T., tak w ocenie Sądu odwoławczego zeznania świadków oraz zainteresowanych odebrane w toku niniejszego postępowania pozwalają w sposób rzetelny i logiczny zrekonstruować co na przestrzeni lat działo się z nieruchomością objętą sporem. Nie sposób zarzucić Sądowi pierwszej instancji brak wszechstronności w gromadzeniu i ocenie materiału dowodowego, gdyż Sąd odebrał zeznania zarówno od osób sąsiadujących z L. T. i K. B. w latach 60-tych i 70-tych, które są dla zainteresowanych osobami obcymi, zeznania złożył także brat zainteresowanych, były mąż wnioskodawczynie oraz córki i spokrewnieni z uczestniczką K. B., na podstawie tak zebranych zeznań Sąd pierwszej instancji poczynił logiczne ustalenia faktyczne.

Należy wskazać, że ani Sąd pierwszej instancji ani Sąd odwoławczy nie podważają istnienia w drugiej połowie ubiegłego wieku zwyczaju w stosunkach rolniczych polegającego na wyposażaniu członków rodziny w płody rolne. Jednakże w ocenie Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, iż wyposażanie K. B. w ziemniaki przez L. T. było formą pokrycia należności czynszowych z tytułu umowy dzierżawy nie zaś zwykłym wiejskim zwyczajem, gdyż korzystała ona przeciw z nieruchomości należącej do siostry.

Bezsprzecznym na gruncie niniejszej sprawy jest, iż w 1978 roku K. B. wyprowadziła się z R., przeprowadzając do J., miejscowości położonej niedaleko Z.. K. B. co roku przyjeżdżała jednak do R., pracując wtedy w gospodarstwie rolnym objętym sporem w niniejszej sprawie. W zależności od tego czy przyjeżdżała autobusem czy też samochodem osobowym, wyjeżdżała z R. z gotówką lub przekazanymi przez L. T. ziemniakami. Fakt, tak silnie akcentowany przez pełnomocnika wnioskodawczyni, o przeprowadzce w odległe rejony Polski przez K. B., świadczy o tym, iż cykliczne przyjazdy do R. i odbieranie dwóch worków ziemniaków rocznie, motywowane było czymś silniejszym aniżeli jedynie zwyczajem panującym w stosunkach rolnych. W ocenie Sądu racjonalnym powodem dla corocznych przyjazdów wiążących się z odbieraniem plodów rolnych było regulowanie kwestii dotyczących dzierżawy nieruchomości.

Wskazane przez pełnomocnika wnioskodawczyni okoliczności mające świadczyć o wadliwym ustaleniu przez Sąd pierwszej instancji faktów, są w ocenie Sądu odwoławczego nieistotne na gruncie niniejszej sprawy. Podnoszenie, iż K. B. nigdy nie żądała wydania nieruchomości, co miało świadczyć o tym, że uznawała za właścicielkę gruntu L. T. to wniosek zbyt daleko idący, podobnie jak utożsamianie wyjazdu do innej miejscowości z utratą związku z gruntem. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy, właściciel nie musi wykazywać się żadną aktywnością wobec swojej rzeczy, żeby zachować prawo własności do niej, ale posiadacz, który pragnie nieruchomość zasiedzieć kosztem dotychczasowego właściciela musi w widoczny sposób manifestować swoje władztwo quasi-właścicielskie nad nią. Z powyższego jasno wynika, że okoliczności przytoczone przez pełnomocnika wnioskodawczyni są bez znaczenia. Już tylko na marginesie należy zaznaczyć, że tez apelującej nie potwierdza również okoliczność zamiaru sprzedaży przez K. B. nieruchomości na rzecz L. T. i etap na którym nie doszło do jego realizacji. K. B. nie uznawała wnioskodawczyni za właścicielkę, jak sugeruje w wywiedzionej apelacji pełnomocnik, skoro chciała przystąpić do umowy sprzedaży a wnioskodawczyni nie uznawała się za osobę, która z mocy upływu czasu nabyła jej własność skoro do umowy przystąpiła.

W konsekwencji należało uznać, że Sąd pierwszej instancji z zachowaniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., a więc prawidłowo, zrekonstruował stan faktyczny, który to Sąd odwoławczy podzielił i uznał za własny, nie widząc potrzeby jego powtarzania.

Przechodząc do zarzutu błędnego zastosowania normy prawa materialnego przez Sąd pierwszej instancji, wskazać należy, że naczelną przesłanką zasiedzenia jest posiadanie samoistne nieruchomości z zamiarem posiadania dla siebie. Zgodnie z art. 336 k.c., posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto rzeczą faktycznie włada jak właściciel, o czym świadczą okoliczności dostrzegalne dla innych osób, wyrażając tym samym wolę wykonywania względem niej prawa własności (tak m.in.: wyrok SN z dnia 19 grudnia 2000 r., V CKN 164/00, Lex nr 52668; postanowienie SN z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 891/00, Lex nr 54474). Stan posiadania współtworzą fizyczny element (corpus) władania rzeczą oraz intelektualny element zamiaru (animus) władania rzeczą dla siebie (animus rem sibi habendi). W przypadku posiadania samoistnego mamy na uwadze animus domini (posiadacz samoistny włada rzeczą „jak właściciel”). Konieczne jest tu wykonywanie przez posiadacza, który - co jasne - właścicielem nie jest, czynności faktycznych, wskazujących na samodzielny, rzeczywisty, niezależny od woli innej osoby stan władztwa. Mówiąc inaczej, wszystkie dyspozycje posiadacza powinny swą treścią odpowiadać dyspozycjom właściciela (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1999 r., I CKN 430/98; OSNC 1999, z. 11, poz. 198).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, iż L. T. była samoistnym posiadaczem nieruchomości objętej sporem. W toku postępowania pojawił się szereg wątpliwości odnośnie charakteru prawnego posiadania gospodarstwa rolnego przez L. T., a jak wielokrotnie wyraził w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy, instytucja zasiedzenia jest odstępstwem od zasady nienaruszalności prawa własności i dlatego wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności. Wnioskodawczyni nie udowodniła, że korzystała z nieruchomości z wyłączeniem osób trzecich, tj. z wyłączeniem K. B.. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, iż L. T. była posiadaczem zależnym nieruchomości, ponieważ przemawia za tym przekazywanie przez nią K. B. ziemniaków oraz pieniędzy, a cykliczność i systematyczność powyższego prowadzi do wniosku, że nie było to zwyczajowe wyposażenie w plody rolne członka rodziny, charakterystyczne dla stosunków panujących na wsi, a forma uregulowania należności czynszowych w ramach dorozumianej umowy dzierżawy. Jakkolwiek wyrażana przez wnioskodawczynię chęć kupna nieruchomości samoistnie nie przesądza o

braku przesłanek do stwierdzenia zasiedzenia, gdyż zgodnie z poglądem wyrażanym przez Sąd Najwyższy można to interpretować jako próbę zniwelowania różnic pomiędzy stanem faktycznym, a prawnym, jednakże należy to każdorazowo poddać analizie na gruncie konkretnej sprawy. Całokształt okoliczności zaś prowadzi do wniosku, że L. T. poprzez zakup nieruchomości na celu miała zmianę istniejącego dotychczas charakteru posiadania z zależnego na prawo własności, a nie jedynie doprowadzenie do zgodności stanu faktycznego z prawnym. Wnioskodawczyni od momentu objęcia działki w posiadanie nie zmanifestowała otoczeniu w sposób jawny i dostatecznie zrozumiały dla osób postronnych, w tym także wobec K. B., iż czuje się jej właścicielem.

Sąd nie neguje długości okresu, w którym wnioskodawczyni posiadała nieruchomość, a jedynie charakter prawny tego posiadania, które nie może skutkować przyjęciem, iż doszło do nabycia własności na skutek upływu czasu. Wnioskodawczyni nie zmanifestowała wobec właścicielki w sposób dostateczny zmiany charakteru posiadania. Sam fakt dzierżenia przez znaczny okres nieruchomości nie jest automatyczną przesłanką dla zasiedzenia. Za powyższym przemawia w szczególności to, iż sam ustawodawca przewiduje długi czas, po upływie którego uznaje się dzierżawę za zawartą na czas nieoznaczony (30 lat), można więc przyjąć, że cechą immanentną dzierżawy jest stosunkowo długi czas trwania umowy, na mocy której dzierżawca jest posiadaczem zależnym rzeczy. Dla zmanifestowania przekształcenia posiadania zależnego w posiadanie samoistne koniecznym na gruncie niniejszej sprawy było wskazanie na podstawie jakich okoliczności, od jakiej chwili i przez jakie zachowania wnioskodawczyni uświadomiła swej siostrze K. B., że włada jej nieruchomością, przeciwko jej prawu własności w sposób prowadzący do jej zasiedzenia.

Biorąc zatem pod uwagę okoliczność, iż ustalony stan faktyczny nie pozwala na stwierdzenie, iż L. T. była samoistną posiadaczką nieruchomości objętej niniejszym postępowaniem, należało przyjąć, że nie została spełniona zasadnicza przesłanka niezbędna dla stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie. Tym samym Sąd Rejonowy trafnie odmówił zastosowania art. 172 k.c. w przedmiotowym postępowaniu.

Z przytoczonych względów Sąd odwoławczy oddalił apelację na mocy art. 385 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w punkcie drugim na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., zasądzając od wnioskodawczyni solidarnie na rzecz uczestniczek kwotę 600,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego, ustalając ją na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800).